

POSTĘP ROLNICZY.

Przedpłata kwartalna wynosi w Prusach na pocztach 8 marki; w Królestwie Polskim Rosyi rocznie 8 rs.; w Austrii 8 złr.

W Warszawie główny skład w księgarni pp. Gebethner i Wolff.

Rękopism nie zwracamy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Górnego Śląska.

Wychodzi co sobotę w Bytomiu, (Beuthen O.-S.)

pod redakcją

Stanisława Przynicznyńskiego.

Za ogłoszenia

płaci się od wiersza petitowego lub od zajętego takiegoż miejsca 20 fen.

Listy adresować należy: Redakcyja lub Ekspedycyja „POSTĘPU ROLNICZEGO“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Nr. 36.

Bytom (Beuthen O.-S.) dnia 17 września 1881.

Rok V.

Upraszamy uprzejmie o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi na pocztach 3 m. w Austrii 2 flr., w Król. Polsk. 2 rs. kwartalnie, jak również o łaskawe nadesłanie zaległej, kto został dłużnym.

Dla „Kółek włościańskich“ zniżamy cenę na 7 marki kwartalnie, jak również dla niezamożnych, w takim razie należy przesać wprost do redakcyi pieniądze, a odwrotnie pod opaską wysyłka uskuteczniłą będzie.

Jakie rośliny są najstosowniejsze do użytecznego porostu na zalanych łąkach.

Pytanie mniej więcej w powyższy sposób sformułowane było nieraz zadawane, często pytano szczegółowo, czy ta lub owa roślina nie nadaje się do zasiewania na mokrych, większą część roku zalanych łąkach, wreszcie, czy torfy dadzą się przemienić podsiewaniem tak zwanych słodkich traw na użyteczne łąki.

Zalane i torfiaste łąki nie są u nas niestety rzadkością i zajmują nieraz tak rozległe przestrzenie, że poprawienie ich gruntowne przechodzi siły pojedynczego. Złe jest, radykalnie usunąć go nie można, więc trzeba się starać, żeby przynajmniej było mniej dotkliwie, a drogą do tego miałyby być zasiewanie lepszych traw i ziół — przynajmniej widocznie wielu tak sobie kwestyę poprawienia łąk przedstawia. Tymczasem w rzeczywistości nie jest to operacya tak pojedyncza. Samo podsiewanie chociażby najlepszych traw i ziół na nie się nie przyda i to nie tylko dla tego, że często zalecane bywają gatunki nieodpowiednie, albo że nasienie jest liche, ale prosto dla tego, że czasem własności fizyczne (np. nadmiar wilgoci), a nawet chemiczne (torf, bagno żelaziste lub ubóstwo gleby) są przeszkodami kardynalnemi, po usunięciu których dopiero zagnieżdżić się mogą lepsze trawy i zioła sztucznie zasiane.

Mokrawiny łąkowane odznaczają się czasem nadzwyczaj bujnym porostem, ale ten porost składa się często prawie wyłącznie z roślin jako pastewne nie mających prawie żadnej wartości, a nawet działających niekiedy wprost szkodliwie, szczególnie na mleczne krowy (zimowit, skrzypy); w innych razach porost zielny jest rzadki i szczupły, gdyż całą przestrzeń zajęły mchy, pozwalające zaledwie rzadka zagnieżdżać się innym roślinom. W najkorzystniejszych razach nawet mokre miejsca zajmują użyteczne, na pozór wcale nie obiecujące trawy. Ostatni wypadek wskazuje, że powodem złego, osoczystego porostu lub zamszenia nie jest więc sama tylko zbyt duża wilgoć, woda stojąca za długo lub stale zalewająca, ale także i rodzaj gleby. Oba te powody łączą się czasem tak fatalnie, że o użytecznym poroście zielnym prawie myśleć nie można. Taki wypadek jest np. na głębokich czystych torfowiskach, które w razie obfitego i ciągłego rozwilgotnienia, wydają głównie mchy torfowe, z gęsto rozrodzonymi sokami i skrzypami, w najlepszych jeszcze razach przetkane trzęślicą (*Molinia coerulea*) jedyną prawie siedką trawą w takich położeniach. Jeżeli torf jest bardzo głęboki i rzeczywiście czysty, to jest utworzony prawie wyłącznie z substancji organicznej, wtedy i osuszenie pomódz nie może, owszem zdarza się (o przykład nie trudno), że i ten lichej porost, jaki był, po osuszeniu marnieje. Torfowiska tego rodzaju zdarzają się w położeniach niskich i wysokich, i zwykle powstają, jeżeli na podgruncie nieprzepuszczalnym, czarowato zakle-

ślą leżą cienkie warstwy przepuszczalnej gleby; zdarzają się jednak i w takich razach, jeżeli położenie jest prawie równe, bez dostatecznego spadku i wolnego odpływu wody. Woda gromadzi się tutaj nie tyle przez spływanie powierzchniowe, ile przez podziemne przesączanie z okolicznych wyższych miejsc, albo też zachodzi bokiem i powierzchniowo ze stawów i z wolno płynących rzek lub potoków. Przepelnienia, względnie wezbrania są tu zawsze powolne, wtedy zaś rozlewające się wody, chociaż czasem bardzo brudne, nie są nigdy szlamiste. Wody takie, nie osadzające ziemistego namułu, nie mogą poziomu ani podwyższać, ani torfowiska użyźniać, przy braku zaś odpływu albo prawie nieznacznym spadzie zabagniają miejscowość i wywołują powyższego rodzaju roślinność, mnożącą masę torfową. Żebyśmy tutaj nie wiedzieć jakie dobre trawy lub zioła zasiewali, skutek nie odpowie oczekiwaniom, jeżeli bardzo gruntowna melioracya przeprowadzona nie będzie. Melioracya musi tutaj obejmować oprócz osuszenia także do pewnego stopnia zmianę jakości i użyźnienie gleby, oraz możność dowolnego nawodnienia. Bardzo zaś jest wątpliwe, czy w naszych stosunkach może się to udać.

Drugi rodzaj torfiastych mokrawin różni się od poprzednich tćm, że chociaż gleba składa się przeważnie także z substancji organicznych, zawiera jednak znaczne ilości gliny (czasem wapna i piasku). Te mineralne części pochodzą z otaczających wyższych wzgórz gliniastych albo też nanoszone bywają z rzek i potoków nagle wzbierających i unoszących wtedy grubsze cząstki ziemiste. Osady pozostają tu po każdym zalewie, ale warstewka jest tak mała, że przy nadmiarze wilgoci bujna bagnowa roślinność pokrywa ją najpełniej swemi odpadkami i przenika korzonkami, które w następstwie tworzą masę torfiastą, również nie bardzo sprzyjającą użytecznej roślinności, tworzą się bowiem tak zwane kwaśne gleby. Na takich glebach zdarzają się wprawdzie także mchy, ale są już podrzędniejsze, gdy duże liściste osoki, często szuwały trawowato rosnące, oraz skrzypy gęste tworzą główne zarosty. Gdziekolwiek jednak zagnieżdżają się słodkie trawy, np. mielec i manna na miejscach ciągle zalanych, szlamistych; na czasowo przynajmniej obsychających mogą trzeźnowata, wycyznec kolankowy i wiele ziół, między którymi rzadka występować może konicz szwedzki lub groszek łąkowy zaliczane do najlepszych pastewnych roślin. Pokazywanie się pomienionych roślin wskazuje najprzód, że gleba jest silniejszą, pożywniejszą jak na właściwych torfowiskach, a potem, że przeważnie nadmiar wilgoci jest przeszkodą zagnieżdżenia się lepszego porostu. Przeszkoda polega na tćm, że rośliny właściwie bagnowe, osoki, turzyce itp. tak zwane kwaśne trawy w glebach przeważnie pruchnicowych, są przy nadmiarze wilgoci w rozroście potężniejsze, prędzej się rozwijają niżli inne, lepsze, przygłuszając te ostatnie; gdzie wilgoć umiarkowana albo ustępująca chociażby na lato, lepsze rośliny mogłyby się zagnieżdżyć, bo rozwój kwaśnych traw jest mniej bujny, największe zaś turzyce zwykle nawet z obsychających miejsc same ustępują. Nadmiar wilgoci, względnie stojąca woda jest więc tutaj w każdym razie główną przeszkodą i chociaż gleba niezupełnie żyzna, może jednak przy korzystnych okolicznościach, mianowicie po niezupełnym nawet osuszeniu, pokryć się z czasem użytecznym jako karma porostem. Mówię, może się pokryć, ale zwykle dzieje się

przeciwnie, jeżeli człowiek nie pomaga. Zaraz po osuszeniu, gleba zatrzymuje swój dawny torfiasty skład, sprzyjający więcej rozwojowi osokowatych roślin, niżeli traw i ziół liścistych i chociaż osoki największe zmniejszą, ale za to gatunki turzyce drobniejsze mogą się rozmnożyć i nim pod wpływem wentylacyi ułatwionej przez coroczne opadanie wody gleba się polepszy, zadarnia wszystko tak gęsto, że rzadka nalatujące lepsze rośliny nie znajdują już wolnego miejsca i tylko po długiej walce mogą rzeczywiście zapanować.

(Dokończenie nastąpi.)

Uwagi prawne na niepostuszne sługi i domowników.

Do sług zalicza prawo pruskie osoby, które pan w dom swój przyjmuje, aby dla niego, jego domowników lub w gospodarstwie pracowały. Sługami zatem są: kucharki, mamki, parobcy, ogrodnicy i t. d. Nie należą do sług komornicy; nie należą do nich również osoby, które nauką lub sztuką służą domowi, jak nauczycielki, bony i prywatni sekretarze. — Sługę przyjmuje się piśmienną umową lub też daniem zadatku. Zadatek odlicza się od zasług, jeśli pan się nie zrzekł tego prawa przy umowie. Mimo zrzeczenia się, wolno panu zadatek policzyć na zasługi, jeśli sługa z własnej winy nie wysłuży umówionego czasu. Ludzie, którzy już służyli, winni przy zgodzie poświadczeniem dotychczasowego państwa, ludzie, którzy jeszcze nie służyli, poświadczeniem policji udowodnić, że ich wolno zgodzić. Jeśli poświadczenia takiego nie mieli, uprawniony do ich usług odwołać ich może z nową służbą, a nadto podpada godzący karze 3—30 marek. Jeśli sługa w prawny sposób został zgodzonym, winien przyjść na służbę. Wzbrania się przyjść, natenczas może się pan udać do władzy policyjnej. Ta jest zobowiązana przemocą królewską zmusić do służenia. — Jeśli środki policyjne okazały się bezowocnymi i państwo dla tego było zmuszone innego zgodzić sługę, natenczas ma królewski sługa zwrócić koszt, jakie rząd państwu powstały, podpada nadto karze 6—30 marek lub odpowiedniemu więzieniu. — Przypadkowa niemożność przybycia na służbę nie pociąga za sobą kary i obowiązku odszkodowania państwa: państwo musi się zadowolić odwrotem zadatku. — Służąca, której się przed czasem rozpoczęcia nowej służby nadarzyła sposobność za mąż pójścia, może za siebie stawić inną odpowiednią służącą. W służbie winien sługa posłuszeństwo tak państwu, jak w domu tychże przebywającej familii i gościom. Jeśli jednakże sługa do pewnych tylko czynności został zgodzonym, nie potrzebuje innych spełniać czynności prócz w razie choroby innego sługi, ale gdy tenże inny sługa dla nieprzewidzianych przeszkód należących do niego usług spełniać nie może. Rozmyślne nieposłuszeństwo sługi, na dwukrotne lub kilkakrotne rozkazy pana, uprawnia tegoż do natychmiastowego oddalenia sługi. Również dla upornej królewskości można sługę bez poprzedniego wypowiedzenia wydalic. Bicie, wyzywanie, obgadywanie państwa, lub rzadcy nadaje państwu także też same prawa. I państwu nie wolno ani sługi bić, ani wyzywać. Jeśli jednakże sługa niesforne postępowaniem do gniewu pobudzi i pan lub pani w tym gniewie sługę wywali lub lekko cielesnie ukarali, nie podlegają

karze. W razie uprawnionego natychmiastowego wydalenia sługi, płaci mu się tylko za wysłużony czas. Sługa, który bez słusznego powodu przed upływem czasu uciekł, winna na wezwanie pana władza policyjna sprowadzić. Dla chlebobdawcy nie powstają ztąd żadne koszty. Państwo nie potrzebuje jednakże stawiać takiego wniosku, może zgodzić innego sługę na koszt zbiega. Uporczywie nieposłuszni lub kradźni słudzy, jako też ci, którzy przed upływem czasu ze służby bez prawnego powodu uciekli, podlegają karze do 15 m. lub 3 dni więzienia, jeśli pan stawił wniosek o ukaranie u władzy policyjnej. Wniosek taki należy stawić w przeciągu 14 dni od czasu popełnienia przestępstwa, nie dopiero po oddaleniu sługi. W końcu wymieniony przepis nie odnosi się do oficjalistów. Oficjantami nazywa prawo pruskie osoby, które przy służbie duchowo są czynne. Do nich zaliczają się ekonomowie, stojący pod nadzorem państwa. Oficjanci z reguły tym samym co zwykli słudzy podlegają przepisom. Kontrakt atoli z nimi trzeba zawierać piśmiennie, obelgi i bicia ze strony pana uprawnia ich do porzucenia służby jeszcze przed upływem umówionego czasu.“
Kazimierz Œw.

Uwagi na czasie.

Pierwsze dni września rozpoczęły się; czas obecny przeważnie wpływa na uprawę ozimin, to jest: żyta i pszenicy. — Kto źle ziemię uprawi i niedbale pod siew ją przygotowuje, ten też nie może się spodziewać dobrego żniwa, a nadzwyczajny jakiś wypadek chyba tylko zrzędzi, że mu wyda pion zadowolniający. — Dziś już rola powinna być tak dalece przygotowana, że tylko ostatnia jej się należy skiba zagonowa, to jest pod siew dawana. — Ugory przebyły fermentacją chwasty głównejsze już poniszczone, puszczają się tylko kiełkujące ziarna lopuchy i osty, które oceniając ziemię na pożytek jej wychodzą, zniszczone ostatnią skibą pognojem będą dla szlachetniejszych roślin. — Rolnik przegląda swe pola a wybiera pod uprawę najpierw kawały, które pozostawione dłuższy czas mogłyby stracić swą pulchność, a spiec się pod wpływem słońca na twardą grupę.

Do takich pól należą wszystkie te, które wydały co dopiero żniwo jakiego przedplodu, a więc: grochowczyska, wyczyska, pszeniczyska, gdzie takowe pod żyto bywają uprawiane. Pola takie najprzód pod pług się bierze i od razu pod siew orze. Pola te, które więcej przerosły, lub się zleżały, na najpóźniejszą uprawę powinny zostać ziemie świeżo wygnojone, ciepłe, pod pszenicę wyznaczone. Mówimy pod pszenicę, bo pulchną ziemię, podczas gdy żyto woli ziemię cokolwiek odleżałą. — Uprawa pod siew powinna się odbywać jak najakuratniej, przyczynia się taka robota wielce do równego i dobrego wzejścia ziarna. Jeżeli powierzchnia, zoranego pola jest równa a w drobne ułożona skiby, to tam i ziarno znajdzie równe przykrycie i równie głęboką i pulchną glebę dla swych korzonków, inaczej przy niedba-

łój orze: tu wydarte pługiem doły, tam calizny zostawione, niewyoranę dają ziarnu spód jałowy, czego następstwem, że zarównane po niwie przykrycie, zbyt głębokie albo żadne. Składy tak zoranę pokryte są na wiosnę zatrzymującą się po nierównościach wodą, co rzeczywiście wychodzi na niekorzyść rozwijających się roślinek zboża. W razie, gdyby ziemia była po poprzedniej orze bardzo pulchna, krucha i nieporośnięta, nie potrzeba orać na nowo, lecz wzruszyć ją spulchniaczami kremrami jak najgłębiej; posiać i zabronować siew. Ziarno oziminy najlepiej wschodzi, skoro też przyorywanie żyta, lub przykrywanie oziminy siewów głęboko idącymi spulchniaczami czyli kremrami, bardzo ostrożnie powinno się odbywać żeby ziarno za głęboko w ziemię się nie dostało, albo na wierzchu nie zostało. Role wilgotne a mianowicie ziemie mało przepuszczalne, powinny być zaraz po zabronowaniu wybrózdowane i stosowne przeprowadzone przegony, aby woda na roli nie znajdowała dłuższego zatrzymania, lecz żwawo spływała. Brózdy powinny być ukośnie skopane, aby się nie obrywały i wody nie tamowały. Wykończone pole powinno i dla oka się pięknie przedstawić, na ten cel wyczyszcza się w końcu brózdownikami wzdłuż dróg i między poprzeczne brózdy, wygrabić takowe grabiami oczyścić z perzu, z spędzonych tam resztek zielsk i brył. Spore krupki a nawet bryteczki mogą pokrywać pola, jak to u nas w okolicy Bytomia na mocnych gruntach widzieć można; jestto nawet dla oziminy korzystnym, lecz trudna się spodziewać korzystnego żniwa z pola, gdzie znać wszędzie skibiny, widać gęsto leżące krupy, wielkości głowy ludzkiej, a nawet większe; perzu co nie miara i ziarno licho pokryte? O, gdyby tylko pola nasze i polskie niwy były należycie uprawione i wedle praktycznych plodozmianów urządzone, znalazłaby Polska Kalifornię, nie wewnątrz ziemi, lecz produkcyja rolna ziem naszych zasypałaby targi europejskie, tworząc bogactwo zbiorowe, gdyż Polska głównie wskazana jest na produkcye zboża, mając po temu odpowiednie warunki klimatyczne.

Jak sobie postąpić należy, by uzyskać wymazanie hipoteki, gdy dokument hipoteczny zaginął?

Zdarza się bardzo często, że właściciel gruntu mimo zapłacenia długu hipotecznego wymazania takowego uzyskać nie może, ponieważ dokument hipoteczny zaginął. Przeszkodę tę usuwa się przez postaranie się o wyrok głośzący, że dokument wystawiony nie ma mieć znaczenia prawnego, że ma uchodzić za nieistniejący, amortyzowany, umorzony.

Wyrok taki wydaje sąd po wywołaniu takowego publicznie.

Wniosek o wywołanie (*Aufgebot*) stawić należy u sądu okręgowego (*Amtsgericht*), w którego

stateczną ilość łąk, siana masy, które na miejscu spieniężać zamierzył. Bez obliczenia paszy, takiej chodowli zaprowadzać nie można, boby spał nie jeden wszystkie trawy na zielono, a na zimę nic by mu nie pozostało.

Specjalni chodowcy, których się pomnarza liczba także w kraju naszym, zaprowadziwszy ten system, postępują dwojaką drogą:

- 1) Żywią cały rok zieloną paszą;
- 2) żywią latem paszą zieloną, a zimą surogatami odpowiedniami zielonej paszy.

Te dwa sposoby musimy poznać bliżej.

Chcąc przez rok cały żywić zieloną na mleko paszą, obmyślić wypada produkcją paszy zielonej, tak, aby ją można mieć i w lecie i w zimie. Siał tedy należy lucerny, bo one najwcześniej dają na wiosnę paszę zieloną konicze, wśród lata mieszanek wyki, buraki, kapusty. Tym sposobem przez całe lato koszą i zwożą bydłu paszę zieloną. Aby zaś zatrzymać takową na zimę, więc koszą w jesieni paszę zieloną, zbierają liście z buraków, pakują świeże do wielkich dołów wykopanych w ziemi, przykrywają ziemią, aby tam nie dostało się powietrze, potem stopniowo, jeden kopiec po drugim odkrywają wyrachowany, tak, aby jeden wystarczył na tydzień lub najdalej dwa. Taka pasza zachowuje świeżość, krowy ją chętnie pożerają i mają obfite mleko. Jestto praca i staranie mozolne wprawdzie, ale się opłaca. Takie czynić mogą tylko chodowcy w bliskości wielkich

obwodzie grunt hipoteką obciążony się znajduje. Uprawniony do stawienia wniosku jest właściciel gruntu. Do spisania wniosku nie potrzeba pomocy rzecznika (adwokata), może go właściciel sam napisać (po niemiecku) albo o napisanie poprosić pisarza sądowego.

Do wniosku trzeba dołączyć:

a) kwit notaryalny lub sądowy wierzyciela lub też jego piśmienne oświadczenie, że gotowy jest do wystawienia kwitu, albo wreszcie wyrok prawomocny skazujący wierzyciela na zezwolenie wymazania hipoteki.

b) odpis dokumentu. Odpisów udziela sąd na mocy pierwowzorów wystawionych dokumentów, które się w aktach gruntowych przechowują. Dołączenia odpisu nie potrzeba, jeśli wnioskujący właściciel umie wszystko podać co do rozpoznania zaginionego dokumentu posłużyć może.

(Pisać naprzykład trzeba: „Dokument zaginiony odnosił się do hipoteki pod Nr. 1 zapisanej w księdze Gościeszyna Nr. 5, która to hipoteka zapewnia należytość sprzedaży aktem notaryalnym z dnia 1-go lutego 1880 r., skuteczniejszą w ilości 500 m. i 5 odsetek (procent) od tego a która w dniu 2 lutego 1880 r. zarejestrowaną została.“

Prócz tego musi wnioskodawca stawić dowody, któreby wystarczyły na rozbudzenie wiary w sądzie (*glaubhaft machen*).

1) że dokument zaginął,

2) że wnioskujący do wniosku jest uprawniony.

Gospodarz może n. p. przyprowadzić z sobą wierzyciela, który przed sądem oświadczy gotowość poprzysiężenia, że dokument spalił albo przedłożył oświadczenie wierzyciela piśmienne żaręczające w moc przysięgi, że dokument dzieki podarły. Poświadczenie na to, że wnioskodawca jest właścicielem gruntu, może takowy z akt gruntowych uzyskać. Wystarczy jednakże proste odwołanie się na akta gruntowe w wniosku o wywołanie.

Wreszcie musi wnioskodawca oświadczyć gotowość poprzysiężenia wszystkich swoich twierdzeń.

Jeśli wniosek wszelkie wzywy wymienione warunki będzie zawierał, sąd zawięże publicznie dzierżyciela dokumentu do przedłożenia takowego najpóźniej w oznaczonym terminie, pod zagrożeniem, że w innym razie dokument umorzy.

Gdyby sąd mimo dogodzenia wszelkim formalnościom, wniosek odrzucił, można się zażalić przed sądem ziemiańskim. Zażalenie takie wolno pisać rzecznikowi lub pisarzowi sądowemu, nie wolno go pisać samemu poszkodowanemu.

Jeśli się na pierwszy termin nie stawił, możesz w przeciągu 6 miesięcy prosić o naznaczenie nowego terminu. Po ogłoszeniu wyroku trzeba u pisarza sądowego zażądać wygotowania wyroku i zwrotu kwitu do akt doręzonego. Z temi papierami idzie się do sędziego mającego akta gruntowe pod sobą lub rzecznika i stawia się wniosek o wymazanie hipoteki.

Gdy sąd odrzucił wniosek o wydanie wyroku umarzającego dokument, można w przeciągu dwóch tygodni od dnia terminu przez adwokata lub pisarza sądowego podać zażalenie do sądu ziemiańskiego.
Kazimierz Œw.

Przewodnik popularny

chowu bydła w kraju naszym

napisał

ks. Jan Perges z Galicyi.

(Ciąg dalszy).

Żywnienie na stajni.

Ten sposób żywienia krów ma swoje wielkie zalety i korzyści. Najprzód zyskuje hodowca na produkcji nawozu, jako wielkiego motora rolnictwa. Bydło stojąc przez cały rok na stajni, nie traci ani uryny, ani nawozu, dwóch silnych surogatów melioracyjnych rolnictwa.

Powtóre: Chodowca ma ciągle bydło na oku, może czynić obserwacje, zadawać regularnie karmę, i spożytkować karmę na korzyść swoją. Narzędzie bydło nie jest narażone na sloty, upały, szwanki poślizgnięcia się, bodzenia krówek, ściągania, przestraszenia i t. p. Zachodzi pytanie: Jak przeprowadzać ten system mamy?

Pierwszym warunkiem tego systemu, jest ilość wielka dobrej paszy. Rok ma 12 miesięcy, na każdy dzień obmyślić stosowną ilość, to nie żarty. Pokazuje się tedy, że ten tylko system zaprowadzić może, kto zaprowadził plodozmianowe gospodarstwo postępowe, lub ten, który ma do-

miast, którzy świeże mleko sprzedają od ręki, lub mają urządzone syrkownie. Drużdy trzymający się tego systemu, postępują tak samo, jak pierwsi latem, ale w zimie zastępują paszę surogatami, ziemniakami, burakami, pastewną marchwią, makuchami, osypką, odpadkami gdzie cukrownia, lub słodownia, brają, sianem suchem i preparowanym, o słomie na mleko, nie ma tu mowy, chyba tylko jako przymieszka i to jeszcze z sianem zapreparowaną.

Z tego poglądu poznajemy, iż podobny system odpowie celowi, ale żąda ku temu sposobowi odpowiedniego urządzenia gospodarstwa.

Pasąc na stajni latem, musimy na to zwrócić uwagę, że trzeba częściej podawać krowom, bo świeżą paszę, łatwo bydło trawi i wnetby wygłodniało, przytém także różne ostrożności, aby ta pasza nie była zaraz świeżo przywieziona, gdy ścięta zwłaszcza koniczyna, aby nie była zwalana, zagnita, lub przestana trawa n. p. konicz po okwitnięciu, trawa przy dojrzaleniu ani też zanadto młoda.

Podobnego systemu chodowcy dają w lecie:

Z rana trawą rznietą i doją — rozumie się, że naraz nie dużo, tylko pewną małą porcją, aby bydło ze słomą zjadło, gdy zje, dają drugą porcją małą — znówu trzecią, czwartą i tak do sześciu dań — aż się bydło naje, potem poją. Po południu zaczyna się od 3-iej godziny

„Dziennik Poznański“ zamieszcza co następuje: W sprawie zabezpieczenia majątku żon. Ratujcie swój majątek, póki się da; maluczko — i będzie zapóźno! Zastrzegając swój majątek wobec męża, nie dajcie tém przeciw wyrazu niezufania do niego. Toć nieurodzaj wojna i inne nieszczeniście do ruiny go doprowadzić mogą!

Rzeczy mężowi zabrane, które żon są własnością, żony zawsze windykować dla siebie mogą. Zahipotekowanie wniosku często zabezpiecza takowy. Innego atoli potrzeba zabezpieczenia, gdy hipoteka nie jest pewną, albo gdy mąż (będąc np. dzierżawcą lub urzędnikiem) nie może majątku zabezpieczyć na gruncie.

Jeżeli ktoś nie może zapłacić długów, natenczas rozpoczyna sąd na wniosek postępowanie konkursowe. Majątek jego dzielią między wierzycieli porównanie według stosunku ich należności. Żony niekupców, nie żyjące w spółności majątkowej z mężem, otrzymały atoli według dawniej obowiązującej ustawy konkursowej pruskiej wprzód swój wniosek, a dopiero resztą dzielili się inni wierzyciele. Dziś inaczej. Dziś żadna żona nie ma pierwszeństwa przed wierzycielami. Ustawy nowe podały jednakże sposób, w jaki żona niekupca, która przed dniem 1-go października 1879 roku poszła za mąż, dawniej jej przysługujące pierwszeństwo celem uratowania majątku, który przy rozpoczęciu, lub podczas pożycia małżeńskiego, lecz w każdym razie przed dniem 1-go października 1879 roku wniosła, zachować sobie może. Tym środkiem jest zameldowanie wniosku do rejestru praw pierwszeństwa (*Vorrechtsregister*) przed dniem 1-go października r.b.

Wczesne zameldowanie do wyżej określonego wniosku ze strony żony niekupca inne jeszcze — po za konkursem — przynosi korzyści. Otóż, jeżeli mężowi rzeczy ruchome w drodze egzekucji zabrano, których wydania żona na mocy swjej własności dopominać się nie może, i które dla tego sprzedane zostały, żona skarżyć może o wydanie kwoty ze sprzedaży otrzymanej, na pokrycie zarejestrowanego wniosku potrzebnój. Kwoty tej ani prowizorycznie innym wierzycielom nie wypłacą, jeśli żona zaraz po zafantowaniu rzeczy sądowi wykonawczemu tj. z reguły temu, w którego obwodzie się egzekucja odbyła, wiarogodne świadectwo pretensji uprzywilejowaną przedłoży (*den Anspruch glaubhaft macht*); natenczas depонуje się kwotę ze sprzedaży otrzymaną w regencyi i sąd ją tamże przechowywać będzie, aż do rozstrzygnięcia ostatecznego sprawy.

Prawo pierwszeństwa nie zachowuje się w prawdzie przez zapisanie w rejestrze na zawsze, ale na dość długi czas, bo aż do 1-go października 1899 r.

Sądowych kosztów zameldowania się nie sprawa; tylko wydatek za pisanie i porto się zwraca. Kompetentnym sądem rejestrowym jest ten w którego obwodzie mąż w dniu 1 października 1879 r. mieszkał. Żona może zameldować swe prawa sama, bez asystencyi męża, nawet przeciw jego woli, oświadczeniem przed pisarzem sądowym lub piśmiennie. Piśmienne podanie musi być uwierzy-

telnione albo przez sąd jakikolwiek, albo przez notaryusza. Notaryuszowi płaci się za uwierzytelnienie 1,50 m., jeśli chodzi o sumę aż do 1500 m.; 3 m., jeżeli chodzi o większe sumy. Stępla się nie używa.

Z piśmiennym podaniem należy wręczyć sądowi odpis takowego. W każdym razie powinna zgłaszająca się dołączyć dowody pretensji (n. p. w moc przysięgi wystawione zareczenia świadków, że żona nabyła majątek i mężowi wniosła) i, że wspólność majątku została wykluczoną, w oryginale i w odpisie.

KORRESPONDENCYE „POSTĘPU ROLN.“

Lomszyn, 1-go września 1881.

Szanowna Redakcyo!

Idea nowego systemu kredytowego dla ziemi i miast jest wspaniałą!

Cóż znaczą przeszkody, wobec potęgi sił i życia, jakie ta myśl posiada!

Otwierają nam się światy nowe, teraz wszystko lepij, piękniej nam wygląda! Natura cała odkrywa nam jakieś wdzięki nieznane! horyzonty nasze rozszerzają się, mamy wielkich myślicieli w rozmaitych gałęziach wiedzy, sztuka dała nam dzielnych artystów jak Matejko i Siemiradzki, — jedna ekonomia była u nas słabo przedstawiona, i tu znaleźli się mistrze i mamy nasz własny system kredytowy słowiański, łączący ziemian i mieszczan i dający pieniądź obiegowy, stały, pewny dla klas pracujących.

Pisma tej idei przeciwne jak i ludzie, nic nie znaczą, nie wstrzymują takie zapory lichie, wielkiej prawdy.

Dość niemieckiego systemu obdłużania ziemi własności. — Tegoroczne artykuły w tej sprawie witamy serdecznie.

Szczęść Wam Boże dzielni pracownicy, Szanowna Redakcyo!

To prawdziwe lekarstwo na nihilistów i komunistów, — na emigracją do Ameryki, wszyscyż zagni ludzie stoją przy tym standardzie ekonomicznym, a tylko lichwiarz, pijawki, ludzie korzystający z biedy ludzkiej są przeciwnikami.

Przyjm szanowny Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku i poważania odemnie

Jan Vandelli.

Ostrzeszów, 12-go września. Walne zebranie Kółek rolniczych powiatu ostrzeszowskiego odbyło się w zeszłą niedzielę w Ostrzeszowie przy stosunkowo liczny udział. Szanownego Patrona Kółek powitali na dworcu p. Michał Belina, właścianie i miejscowe obywatelstwo. Zebranie zagało o godz 4:15 po poł. Dembiński, witając zebranych, a na przewodniczącego zebrania prosił p. Jackowskiego, który do pióra powołał p. hr. Krzysztofa Cieszkowskiego.

Członków z dziewięciu w powiecie istniejących Kółek stawiło się 60 — z Kółka kotłowskiego nikt się nie stawił, za to dostarczyło Kółko opatowskie 13 członków.

chodowców specjalistów, którzy z mleka chcą robić grosz, trzymając się systemu swojskiego. Przypatrzmy się temu systemowi.

System nasz polski zależy na tém, że pasimy bydło na pastwisku czy naturalnem, czy też sztucznym. W górach osobliwie mają pastwiska, hale — w równiach błonia — w folwarczanych gospodarstwach umyślne ugory. Na nich bydło chodzi latem, a zimą stoi na stajni.

I ten system przyniesie pewne korzyści, ale wymaga także swoich warunków — a przede-wszystkiem:

Pastwiska powinny mieć trawę obfitą, czyli powinny być zyzne, gdzie są chude, tam bydełko zębami podzwoni i ledwie uskubie na normalne swoje wyżywienie.

Temu brakowi zaradzi gospodarz, jeżeli się postara oto, aby pastwiska były zasiane odpowiednimi trawami. Między temi zasługuje:

Trawa miodowa (*holcus lanatus*) na pierwszeństwo, w górach osobliwie gdzie się sieje owies a potem zasiać w owisie tej trawy, będzie ona wyborna paszą na lat kilka. Na grunta glinkowate i trochę wilgotne, wyborna jest tymotka (*Phleum pratense*). Na pastwiska wilgotne w równinach po groblach także służy śmiałek darniowy (*aira wespitosa*). Na suche i ponne sienie stokłosa miękką (*bromus mollis*).

Pastwisko tedy, aby odpowiedziało naszemu oczekiwaniu mleka, musi posiadać te właściwości:

Rozpraw było kilka. Pan Szczepański mówił o pracy, p. Michał Belina o Kołkach włoczańskich, rozprawę p. Broeckera o przesądach i dawnych zwyczajach czytał w nieobecności tego p. Tadeusz Jackowski. Poczem toczyła się pogadanka o zaletach i sposobach osuszania i nawodnienia pól i łąk, a w końcu szan. Patron zachęcał do korzystania z landszafty i do zabezpieczenia się od gradu i ognia, poczem rozdał kilka egzemplarzy książki „Roztropni włoczańskie“.

Na walne zebranie Kółek włoczańskich w powiecie ostrzeszowskim na rok przysły uchwalono najbliższą niedzielę przed 1 września.

W końcu wyraził p. Dembiński w imieniu wszystkich serdeczną wdzięczność szan. Patronowi i pożegnano go ponownym okrzykiem: Niech żyje!

„Czytelnia“ polska w Chicago, przesała nam celem zamieszczenia następującą odezwę:

Chicago, dnia 7-go sierpnia 1881.

Odezwa do Redaktorów gazet polskich i wszystkich Rodaków w Europie.

Rodacy!

Dnia 30-go lipca br. odbyło się w Chicago posiedzenie delegatów Towarzystw należących do związku narodowego, a mianowicie: „Harmonii“, „Gminy“, „Krawców Polskich“, „Przemysłowców“, „Klubu Polskiego“ i „Kościuszki“, w celu naradzenia się nad założeniem bezpłatnej „Czytelnii Polskiej“ w temże mieście. Myśl ta podnoszona była po kilka razy, lecz upadała dla braku parcia. Jednakowoż, jak dobre ziarno rzucone w urodzajną ziemię w końcu wzrosnąć i pożytki przyniesie owoc, tak i myśl założenia czytelni ludowej raz powzięta wreszcie pomyslnym skutkiem uwieńczona zostanie. Ze czytelnia ta będzie przyniesie owoce, nie podlega wątpliwości, bo znamy nadzieję, że lud nasz jaknajbardziej z niej korzystał będzie. Wprowadzenie w czyn tej wzniosłej myśli, jest tém potrzebniejsze, że nie tylko jest tu w Stanach Zjednoczonych wielka liczba naszego narodu, lecz przybywa go rocznie coraz więcej, i lud ten rozproszony pomiędzy obcymi narodami, często zupełnie od nich izolowany, aby zapracować na kawałek chleba, nlegać musi ich wpływowi i jest w wielkiem niebezpieczeństwie, utracenia swjej mowy ojczystej i swjej cechy narodowej. Nam tymczasem zależeć powinno i zależy na tém, aby Polacy przybywając tu do tego kraju, mieli sposobność, za pomocą gazet i dzieł polskich dowiedzieć się o wszystkim, co się dzieje i dzieje w ich ojczyźnie, i ząd pobierali zachętę do kochania jej, chociaż na obcej ziemi i zachowania swjej narodowości. Czytelnia złożona z pism i dzieł takich, może im dać tylko taką zachętę, i być bodźcem do wskrzeszenia i podtrzymywania ducha, który z czasem całkiem zasnąć może.

Na zapisanie tychże atoli fundusze nasze do tego czasu jeszcze nieliczne niepozwalają, gdyż Polacy nie z kapitałami przybywają tu do tego kraju, lecz aby się tychże w pocie czoła dorobić.

Odzywamy się więc do Was, Rodacy, wspierajcie nas w naszych przedsięwzięciach przysyłaniem czasopism i dzieł zbitecznych tymczasem bezpłatnie, a my będziemy się starali okazać się wdzięcznymi, czyniąc zarazem tyle, o ile sił starczy, aby ten nasz zamiar jaknajpomyślniejszym skutkiem uwieńczony został, i aby ojczyzna nasza miała z tego jak największą korzyść. Bądźcie pewni, Rodacy, że aczkolwiek na obcej ziemi, o kilka tysięcy mil od Was, otoczeni wpływem obcych narodowości, obcych obyczajów, i walcząc z wszelkimi trudnościami o utrzymanie dzienne, myśli i serca nasze są zawsze z Wami, są tam, gdzie groby naszych przodków, gdzie są mogiły Kraksa, Wandy, Kościuszki i Braci, gdzie jest Polska nasza ukochana.

W nadziei, że prośba nasza nie zostanie odmówiona, ale trafi do serc bratnich i chętnych nieść pomoc rodakom swym na obcej ziemi, zostajemy dla Was Panowie i

- 1) Musi mieć trawę obfitą, aby się krowy najadły prędko.
- 2) Należy bydło poić rankiem i wieczorem, by strzedz bydełta przed upałem słońca.
- 3) Gospodarz powinien zarządzać, aby nie po całym pastwisku deptały krowy, tylko kawałkami — zatem gdy się na jednym miejscu wypasło, pędzić na drugie.
- 4) Należy dać krowom z pastwiska wypoczynek, by strawiły, a nie ciągle po pastwisku łaziły.
- 5) Naostatku należy uzupełnić brak paszy na pastwisku, paszą zieloną z gospodarstwa, albo koniczem, albo mieszańką, zbieraną trawą.

Jeżeli chodowca krówek tym warunkom zadostyc uczyń, będzie miał mleko.

Ten system jest po największej części w naszych krajowych dworach. Kto go zachowuje w lecie, ma podostatkiem mleka — i w pakt wypuszczone bydło przynosi pieniądze.

Tu wprawdzie jest wada, że się nawozu część traci — ale ta wada rekompensuje się tém, że siana i trawy chodowane umyślne, nareszcie krescencya zostaje na zapas na zimę. A to wiele dla gospodarza znaczy?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dawanie paszy małemi porcjami, gdy dwie zje porcyę poją, a po trzecim doją, i znowu takich dań jest 6 albo 7, aż krowy się napaszą.

Widzimy tedy, że bydło tak żywione, musi dawać obfite mleko.

W zimie zaś tak postępują:

O 5 godzinie z rana dają rznietą sieczkę ze samego siana — potem doją.

O 6-tój siano rznietę i poją.

Od 7¹/₂ buraki siekane ze sieczką i zgoninami po maliej porcyi przez całą godzinę, zjedzą jedno, sypią drugą porcyą, ale zawsze w malych ilościach.

Gdy już koniec przeznaczonój porcyi dostają rznietego siana krowy, i następuje spoczynek, aby wytrawiły.

Po południu o godzinie 2-ój sieczka ze siana przez godzinę w ilościach malych zadawana, po niej poją.

Zaczynają się buraki ze sieczką od 4 do 5-ój.

Od 5¹/₂ siano, na to rznietę podaj i spoczynek.

Taka jednostajność nudna, nie podoba się niejednemu, jednak tym sposobem robią ludzie pieniądze.

W naszym kraju coś podobnego się nie praktykuje, różne wpływają na przeszkodę temu systemowi okoliczności — a przecie mnoży się już

